DANUTA WAŃKA

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Pedagogiczno-Artystyczny w Kaliszu

Biblioteka

ŻYCIE KSIĄŻKI 1. POŁOWY XX WIEKU W ŚWIELE „MYŚLI NARODOWEJ” (1921-1939)

Wartość „Myśli Narodowej” jako źródła do badań historycznych została już dostrzeżona i przeanalizowana przez Przemysława Jastrzębskiego¹. Autor znalazł w piśmie ważne dane o interesujących go zjawiskach, a ostatnio opublikował monografię zatytułowaną *Myśl Narodowa 1921-1939. Studium politologiczno-prasoznawcze*, z której dowiadujemy się m.in. o szacie graficznej pisma, wydawcy, problemach z redaktorami naczelnymi oraz kondycji finansowej periodyku. Ponadto możemy wyrobić sobie zdanie na temat relacji łączących zwierzchników obozu narodowego z kierownictwem „Myśli Narodowej”, a także przeanalizować strukturę jej czytelników oraz stosunki z władzami sanacyjnymi².

¹ Między innymi w pracach: *Kwestia żydowska w publicystyce „Myśli Narodowej” w latach 1921-1939*, Toruń 2005; *Religia, obyczaj oraz etyka żydowska w świetle publicystyki „Myśli Narodowej” w latach 1921-1926* [w:] *Społeczeństwo-polityka-kultura. Studia nad dziejami prasy w II Rzeczypospolitej*, pod red. T. Sikorskiego, Szczecin 2006; *Konstytucja Kwietniowa 1935 roku w świetle publicystyki „Myśli Narodowej”* [w:] *Silna demokracja w silnym państwie. Koncepcje reformy ustroju politycznego państwa w publicystyce politycznej XX wieku*, pod red. J. Farysia, T. Sikorskiego, P. Słowińskiego, Gorzów Wielkopolski 2007; *Redakcja i autorzy „Myśli Narodowej” w okresie międzywojennym* [w:] *Narodowa Demokracja XIX-XXI wiek. Koncepcje – Ludzie – Działalność*, pod red. A. Wątor i T. Sikorskiego, Szczecin 2008, *Reklama na łamach „Myśli Narodowej” jako przykład propagandy prasowej w okresie międzywojennym* [w:] *Prasa Narodowej Demokracji 1886-1939*, pod red. A. Dawidowicz, E. Maj, Lublin 2010, *„Myśl Narodowa” 1921-1939. Studium politologiczno-prasoznawcze*, Warszawa 2012.

² P. Jastrzębski nie stroni od polemik z autorami poważnych opracowań poświęconych prasoznawstwu II RP (np. z Andrzejem Paczkowskim i jego *Prasą polską w latach 1918-1939*, Warszawa 1980).

II. Pierwszy numer „Myśli Narodowej” z 1921 roku

Źródło: Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa.

„Mysl Narodowa” ukazywała się nieprzerwanie w latach 1921-1939³. Była pismem o wysokim stopniu elitarności i zarazem ograniczonym zasięgu oddziaływania. Nakład wahał się w granicach 3000 do 6000 egzemplarzy⁴. Jednak nie on, ale renoma redakcji, poziom merytoryczny i docieranie do „sfer wyższej inteligencji” stanowiły o randze pisma⁵, które skupiało bardzo szeroką grupę najznakomitszych nazwisk w przeróżny sposób powiązanych z obozem narodowym⁶. Na potencjalnego odbiorcę wybierano jednak nie

³ Pismo wychodziło w każdy czwartek, wyjątek stanowił okres, kiedy po połączeniu z „Przeglądem Wszechpolskim” (1 VII 1926 do końca 1928) „Mysl Narodowa” była dwutygodnikiem. Wówczas ukazywała się 1 i 15 każdego miesiąca. Ostatni numer tygodnika ukazał się 3 września 1939 roku.

⁴ W 1926 roku pismo wychodziło w nakładzie 3000, a w 1929 – 6000 egzemplarzy. W 1932 r. nakład zmniejszył się do 4000 egzemplarzy. Podano za: *Spis gazet i czasopism Rzeczypospolitej Polskiej oraz poradnik reklamowy 1929. Biuro ogłoszeń Teofil Pietraszek*, Warszawa 1929, s. 142 oraz *Spis gazet i czasopism Rzeczypospolitej Polskiej oraz poradnik reklamowy 1932. Biuro ogłoszeń Teofil Pietraszek*, Warszawa 1932, s. 148.

⁵ P. Jastrzębski, *Reklama na łamach „Myśli Narodowej”*..., dz. cyt., s. 553-554.

⁶ Więcej zob.: *Zaproszenie do przedpłaty na r. 1929, „Mysl Narodowa”* [dalej „MN”] 1928, nr 23, s. 380.

tylko środowisko narodowe. Zaznaczano, że „«Myśl Narodową» wszyscy czytać powinni»⁷.

Z zadowoleniem rozglądamy się w spisach odbiorców tygodnika, między którymi widać wybitnych przedstawicieli wszystkich odłamów politycznych. Nie brak więc zrozumienia, że istnieją poza polityką zagadnienia szersze – sprawy cywilizacji narodowej, która jest jedna dla wszystkich, jako wspólny dach, warsztat i duch – od pokoleń na pokolenia⁸.

Adresatem tygodnika były zatem kręgi legitymujące się wyższym wykształceniem. Pismo w stosunku do swoich czytelników było niezwykle wymagające, podkreślano, że inteligent polski powinien wyzbyć się postawy charakteryzującej się brakiem czasu na rzeczy poważne⁹.

Na łamach pisma akcentowano też jego pozytywny odbiór wśród najwybitniejszych reprezentantów „stanu włościańskiego” oraz w gronie robotników, którzy – szukając wartości – nie chcą czytać byle czego i sięgają po „Myśl Narodową”¹⁰. Większość nakładu pisma była prenumerowana. Nieliczne egzemplarze sprzedawano w wolnym obiegu. Ich kolportażem zajmowało się Polskie Towarzystwo Księgarni Kolejowych „Ruch” z Warszawy¹¹.

⁷ *Od wydawnictwa*, „MN” 1928, nr 22, s. 341. Bez wątplenia od połowy lat dwudziestych XX wieku pismo stało się jednym z najciekawszych polskich periodyków polityczno-kulturalnych w okresie międzywojennym. Dzięki znacznemu wzrostowi swojego poziomu merytorycznego, głównie z racji naukowo-literackich zainteresowań samego redaktora naczelnego, „Myśl Narodowa” stała się trybuną elity ruchu narodowego. Stopniowy wzrost znaczenia „Myśli Narodowej” sprawił, że w latach trzydziestych znalazła się w wykazie ważniejszych pism w Polsce. W rezultacie 12 lipca 1933 roku tygodnik stał się członkiem rzeczywistym Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism. Za swoistą wizytówkę adresowaną do inteligentnego czytelnika uznawano grupę autorów, w skład której wchodził: Ignacy Chrzanowski, Roman Dmowski, Adam Grzymała Siedlecki, Stanisław Miłaszewski, Karol Hubert Rostworowski, Roman Rybarski, Aleksander Świętochowski, Józef Weyssenhoff i Emil Zegadłowicz, tamże; „MN” 1927, nr 25, s. 479. Zob. też: *Wykaz publicystów i współpracowników „Myśli Narodowej” w latach 1921-1939* [w:] P. Jastrzębski, „Myśl Narodowa”..., s. 246-251.

⁸ *Od redakcji*, „MN” 1926, nr 12, s. 177.

⁹ Sugerowano umiar w korzystaniu z radia, kina, tanga czy brydża, by nie trwonić czasu, ale przeznaczać go na czytanie „Myśli Narodowej”. *Odpowiedzi redakcji*, „MN” 1925, nr 3, s. 46.

¹⁰ Wynikało to z faktu, że do zwolenników Narodowej Demokracji należeli przedstawiciele wszystkich warstw społecznych (właściciele ziemscy, fabrykanci i przemysłowcy, lekarze, nauczyciele, adwokaci, chłopci i rzemieślnicy). Pismo miało zasięg ogólnopolski. Docierało też do niektórych ośrodków polskiej emigracji. P. Jastrzębski, „Myśl Narodowa” 1921-1939..., s. 34-35.

¹¹ Założone w 1918 roku jako spółka akcyjna Zygmunta Arcta, Ludwika Fiszer, Jana Gebethnera, Jakuba Mortkowicza i Gustawa Wolffa. W 1919 roku Towarzystwo posiadało 350 kiosków kolejowych i około 1000 punktów kolportażu miejskiego. W II połowie lat trzydziestych XX wieku „Ruch” rozprowadzał około 30-40 % łącznego nakładu krajowego poprzez 2500-3000

W stolicy pismo miało do dyspozycji własną sieć przedstawicieli pobierających prenumeratę i dostarczających ją do abonentów. Ponadto „Myśl Narodowa” można było nabyć lub zaprenumerować w księgarniach w całym kraju, głównie zaprzyjaźnionych i współpracujących z periodykiem. Należały do nich warszawskie księgarnie: Perzyński, Niklewicz i Spółka, Gebethner i Wolff oraz poznańska Księgarnia św. Wojciecha¹². Na prowincję pismo docierało także z udziałem miejscowych księgarń prowadzących jego kolportaż i przyjmujących zamówienia na prenumeratę¹³.

Pełnienie roli oficjalnego organu ideowo-teoretycznego obozu narodowego było atutem „Myśli Narodowej”. Wyraźnie wzmacniało bowiem jej pozycję na rynku wydawniczym prasy II Rzeczypospolitej dzięki temu, że oficjalne czynniki Narodowej Demokracji zalecały lekturę i obligatoryjne abonowanie tygodnika. Pismo miało obowiązkowo wchodzić w skład zbiorów czytelni narodowych rozmieszczonych na terenie całego kraju¹⁴.

O zainteresowaniach badawczych tym periodykiem jako źródłem do rozważań nad kulturą książki 1. połowy XX wieku świadczy fakt, iż był on wyśmienicie, szczególnie od 1925 roku¹⁵, redagowany. Stał na wysokim poziomie edytorskim, redakcyjnym, literackim, w końcu nakreślił sobie wyjątkowo ambitne założenia nie tylko z pogranicza polityki, ale także nauki, literatury, kultury czy sztuki¹⁶. Na szpaltach „Myśli Narodowej” znalazło się też miejsce dla tematyki bibliologicznej. Pismo regularnie informowało odbiorców o bieżącym ruchu wydawniczym i zachęcało do lektury wybranych książek, polecając najciekawsze i najcenniejsze – w ocenie redakcji – tytuły¹⁷. Na liście pozytywnie ocenionych książek znalazło się m.in. studium

punktów w kilkuset miejscowościach oraz 500 kiosków kolejowych. W 1939 roku „Myśl Narodowa” znalazła się wśród 58 tygodników, dystrybuowanych przez „Ruch”. P. Jastrzębski, „*Myśl Narodowa*”..., s. 37.

¹² W zamian „Myśl Narodowa” udzielała im specjalnych rabatów za ogłoszenia na swoich łamach.

¹³ P. Jastrzębski, „*Myśl Narodowa*”..., s. 37.

¹⁴ Uważano, że czytelnie istniejące przy kołach powiatowych Stronnictwa Demokratycznego powinny być w posiadaniu pism narodowych, a szczególnie „Myśli Narodowej”. Lekturę pisma zalecano także członkom Młodzieży Wszechpolskiej. Jego prenumerowanie należało do obowiązków akademików, którzy mieli specjalną zniżkę na zakup tygodnika. Tamże, s. 63.

¹⁵ Wraz z reorganizacją pisma 3 października 1925 roku oraz zmianą jego podtytułu z „tygodnika polityczno-społecznego” na „tygodnik poświęcony kulturze twórczości polskiej” znacznie zwiększyło się znaczenie „Myśli Narodowej”. P. Jastrzębski, „*Myśl Narodowa*”..., s. 53.

¹⁶ Więcej zob.: P. Jastrzębski, „*Myśl Narodowa*”..., Warszawa 2012.

¹⁷ Zadania te od początku istnienia pisma pełniła rubryka „Wśród książek”. W późniejszych latach rubryka otrzymywała inne nazwy: „Zapiski bibliograficzne”, „Co czytać”. Po 1925 roku ważne miejsce zajmowały rubryki zawierające m.in. treści bibliologiczne: „Kultura narodowa”, „Nauka, historia, filozofia” (występowała także pod nazwą: „Artykuły naukowe i literackie”),

Piotra Grzegorzcyka¹⁸ *Dziesięciolecie prasy polskiej 1918-1928* (Warszawa 1929), które w ocenie Antoniego Wysockiego „jest zarysem przyszłej pełnej monografii, pracowitym, przejrzystym i pouczającym”¹⁹.

Po wprowadzeniu działu „Bibliografia”, przemianowanego później na „Przegląd bibliograficzny”, zamieszczano szczegółowe recenzje książek uznawanych za wyjątkowo wartościowe lub interesujące²⁰.

Pochlebną ocenę pismu „Przegląd Myśliwski” wystawiono dopiero, gdy redakcja i administracja pisma przeniesiona została do Księgarni Perzyński, Niklewicz i Spółka²¹.

Publikowano też zapowiedzi i omówienia treści prasy narodowej, np. „Przeglądu Wszechpolskiego”²². Oceniając jedną z publikacji, odwołano się do aktualnej sytuacji na polskim rynku wydawniczym:

Skarżymy się z dużą słusznością, że ilość wydawanych książek w Polsce jest zbyt mała. W tej niewielkiej jednak ilości zdarzają się, niestety książki niepotrzebnie wydane. Należy do nich niechlubnie ostatnia książka Władysława Stadnickiego p.t. »Rosja sowiecka w polityce światowej« (Wilno 1932 r. Odbitka z »Naszej Przyszłości«). [...] Wyrażenia z rodzaju »bardziej sprytny Dmowski« nie podnoszą powagi książki. Uczuciowe zaś sympatie do Niemiec, a równie uczuciowa nienawiść do Rosji przeszkadzają autorowi w sformułowaniu poglądu na sprawy, omawianej w książce²³.

„Sprawozdania literackie i notatki” (nosiły też tytuły: „Sprawozdania i notatki bibliograficzne”, „Recenzje i notatki”), „Kronika naukowa i literacka” (pojawiały się też nazwy: „Literatura i nauka” oraz „Kultura naukowa, literacka i towarzyska”). Pismo zamieszczało też dział „Nekrologi”, przemianowany później na „Zmarli”, gdzie można znaleźć informacje o śmierci i wspomnienia o osobach związanych z obozem narodowym, których działalność publiczna, naukowa lub kulturalna zasługiwała na uwagę. Obszerne felietony z zakresu świata książki zamieszczano w rubryce „Na widowni”, która pojawiła się w 1931 roku. Również w rubrykach „Nauka i literatura”, „Ze świata literackiego i naukowego” oraz „Historia literatury i krytyka” można znaleźć interesujące wiadomości z życia książki.

¹⁸ Biograf, krytyk literacki, bibliograf. Więcej zob.: S. Sierotwiński, *Grzegorzcyk Piotr* [w:] *Słownik pracowników książki polskiej* [dalej SPKP], pod red. I. Treichel, Warszawa-Łódź 1972, s. 301-302.

¹⁹ A. Wysocki, *Dziesięciolecie prasy polskiej 1918-1928 r.*, „MN” 1930, nr 13, s. 203.

²⁰ Dział wprowadzono w 1928 roku (z poddziałami: „Z ruchu wydawniczego”, „U Słowian”, „Literatura zagranicą” [!] „Nowe książki”), który w 1930 przemianowano na „Przegląd bibliograficzny” podzielony na: „Z życia naukowego i literackiego”, „Ruch wydawniczy”, „Literatura zagranicą” [!] i „Nowe książki”.

²¹ (a.n.), „Przegląd Myśliwski”, „MN” 1924, nr 45, s. 16.

²² „MN” 1923, nr 3, s. 16.

²³ „MN” 1933, nr 10, s. 125.

Drukowane na łamach pisma teksty dostarczają ważnych wiadomości o ludziach i instytucjach, stowarzyszeniach, wystawach i targach książki, o stanie czytelnictwa i ruchu wydawniczym. W 1926 roku Zygmunt Raczkowski zauważył, iż:

Księgarze i wydawcy są u nas od pewnego czasu zaalarmowani: rynek księgarski się kurczy, sprzedaż nawet w najlepszych miesiącach ubiegłego sezonu zawiódła zupełnie, obecnie zaś spadła do poziomu jeszcze niewidzianego. A stało się to nagle, po paru latach doskonałej konjunktury, kiedy »wszystko szło«, jak nigdy. Stosują tedy księgarze środki heroiczne, ogłaszają »tygodnie taniej książki«, w których decydują się sprzedawać wyranżerowany materiał o 30% taniej, niż normalnie. Czy to pomoże nie wiadomo. Z zasadniczego punktu widzenia objaw kurczenia się pojemności rynku księgarskiego nie jest zjawiskiem, zasługującym na szczególną uwagę: jest częścią ogólnego kryzysu ekonomicznego występującą tem wyraźniej, że książka u nas jest zbyt droga²⁴.

Ponadto uważa on, iż stagnacja w księgarstwie nie miałaby miejsca, gdyby wydawcy i księgarze potrafili złamać odwieczną rutynę, panującą w tym zawodzie i dostosować swoje metody produkcji i sprzedaży do zmienionych warunków. „Nie ulega natomiast wątpliwości – pisze Raczkowski – zasadniczo nasze zapotrzebowanie na książkę jest w ogóle bardzo małe, a jeżeli pominiemy literaturę tzw. piękną, to nawet zawstydzająco i niebezpiecznie małe”²⁵.

Pogoń za „płytką sensacją”, „erotomania” bardziej popłacają niż wartościowa literatura i sztuka, a „dzisiejsza panienka” częściej zagląda do „dancingu”, niż do książki, pisze kolejny autor – Roman Rybarski. Jednocześnie zauważa, że zwiększył się rynek literacki i artystyczny, a książka polska może łatwiej niż w okresie zaborów dotrzeć do potencjalnego odbiorcy. Obniżka płac pracowników umysłowych spowodowała zaś znaczny spadek popytu na książkę²⁶.

Drukarz, który składa dzienniki, ma w tych warunkach lepszą pozycję, niż literat lub uczony, piszący książki. Albowiem dziennik musi ukazywać się co dzień, a książka może się ukazać za lat parę – lub w ogóle się nie ukazać²⁷.

²⁴ Z. Raczkowski, *Książka*, „MN” 1926, nr 13, s. 194.

²⁵ Tamże.

²⁶ Autor porównał współczesne płace i dochody z przedwojennymi. Okazało się, że dochody warstwy średniej zmalały, obniżyły się płace pracowników umysłowych, a częściowo wzrosły płace pracowników fizycznych. Tym sposobem dla jednych książka stała się zbyt kosztowną, na którą nie każdy mógł sobie pozwolić, drudzy zaś nie byli zainteresowani jej zakupem. R. Rybarski, *Obecne przesilenie a literatura i sztuka*, „MN” 1926, nr 13, s. 193-194.

²⁷ Tamże, s. 194.

Miano pożytecznej placówki otrzymało Towarzystwo Wydawnicze Młodych Prawników i Ekonomistów, utworzone w 1934 roku. Dzięki pomyślnie rozwijającej się działalności wydawniczej towarzystwa, udało się wypełnić luki w polskim piśmiennictwie prawniczym i ekonomicznym²⁸. Poza akcją wydawniczą jednym z pierwszych działań młodych wydawców było zorganizowanie obszernego i wzorowo prowadzonego działu prawno-ekonomicznego w warszawskiej Księgarni Rolniczej (ul. Mazowiecka 10)²⁹.

Na bieżąco śledzono losy *Polskiego słownika biograficznego*. W jednym z numerów napisano:

Dyskusje ustały, do dzieła zabrał się rażno powołany przez P.A.U. komitet redakcyjny z prof. Wł. Konopczyńskim, jako redaktorem głównym, na czele. W skład komitetu weszli m.in.: prof. R. Grodecki (Kraków), prof. O. Hałecki (Warszawa), prof. S. Kot (Kraków), prof. M. Kukiel (Kraków), prof. W. Tokarz (Warszawa), dyr. A. Wojtkowski (Poznań i in. [...]) Prace komitetu redakcyjnego posunęły się szybko naprzód. Zarejestrowano w kartotekach przeszło 60 000 nazwisk wybitniejszych Polaków, z czego wejdzie do słownika około 20 000 zwyciężonych życiorysów z charakterystyką ludzi oraz podaniem bibliografii i źródeł³⁰.

Biblioteki

Stanisława Sawicka zaprezentowała zbiory zgromadzone na zamku w Suchej³¹. W 1926 roku w bibliotece znajdowało się około 500 manuskryptów,

²⁸ Poza tym wydawano bibliografię nowości pt. „Miesięcznik książki prawniczej i ekonomicznej” oraz czasopismo „Przegląd Prawa i Ekonomii”. *Pożyteczna placówka*, „MN” 1935, nr 20, s. 316.

²⁹ Por. *Ze świata literackiego i naukowego*, „MN” 1933, nr 54, s. 824. Tu napisano m.in.: „W listopadzie r.b. [1933, dop. aut.] powstała w Warszawie polska księgarnia prawnicza. Staraniem Tow. Wydawniczego młodych prawników i ekonomistów otwarto bogato w podstawowe dzieła z dziedziny prawa i ekonomii zaopatrzony, dział prawno-ekonomiczny w księgarni Rolniczej”.

³⁰ Prenumerata za 5 zeszytów rocznie wynosiła 25 zł. Słownik zamawiać można było w Polskiej Akademii Umiejętności (Kraków, ul. Składkowska 17) i w większych księgarniach, m.in. u Gebethnera i Wolffa. Tad. B., *Polska biografia narodowa*, „MN” 1935, nr 16, s. 251-252. Zob.: *Polski Słownik Biograficzny*, 1933, nr 52, s. 791-792 oraz *Jak się robi Słownik Biograficzny*, „MN” 1933, nr 55, s. 835.

³¹ Zamek stawiali Komorowscy w XVI w., następnie kolejno był własnością Wielopolskich, Branickich i Tarnowskich. Zaczątkiem biblioteki był księgozbiór Andrzeja Edwarda Koźmiana zakupiony około 1860 roku przez Aleksandra i Annę z Hołyńskich, Korczaków Branickich. Nie wiele później Władysław hr. Branicki nabył od Kraszewskiego w Dreźnie jego zbiór rycin i rysunków. Oprócz tych kolekcji, w skład zbiorów w Suchej weszła biblioteka i archiwum Mieleśzków Malisziewiczów z Żytomierza, nabyte jeszcze przez Aleksandrową hr. Branicką, a przywiezione dopiero w latach dwudziestych XX wieku do Suchej z pałacu Frascati w Warszawie, oraz bibliote-

około 20 000 tomów druków zwłaszcza z XV i XVI wieku, bardzo cennych. Dział manuskryptów został dość pobieżnie opracowany przed wojną przez Jana Czubka, który przy pomocy ówczesnego bibliotekarza Sucheja Michała Żmigrodzkiego³², ogłosił *Katalog rękopisów Biblioteki Hr. Branickich w Sucheju* (1910). Księgozbiór wkrótce miał się doczekać opracowania i utworzenia katalogu kartkowego. Z kolei cenne zbiory graficzne nie były zinwentaryzowane ani skatalogowane. Jedyny egzemplarz katalogu rękopiśmiennego, sporządzonego jeszcze przez M. Żmigrodzkiego³³, był niedokładny. Biblioteka zajmowała pięć parterowych sal o grubych murach i sklepieniu tak silnej konstrukcji, że ostały się one nienaruszone w czasie wielkiego pożaru zamku w 1905 roku.

W podsumowaniu artykułu S. Sawicka pisze:

Oczywiście, gdy zbiory będą już opisane a katalogi biblioteczne i zbioru graficznego gotowe i dostępne dla pracujących, biblioteka bardziej będzie wykorzystana do prac naukowych. Jeżeli zaś przystąpi do zrealizowania projektu własnych wydawnictw – na razie może katalogów, później facsymiliów rękopisów, grafik, minjatur it.d. – stanie się warsztatem naukowym, rzadkim wśród nielicznych u nas dostępnych bibliotek prywatnych³⁴.

Redaktor omawianego pisma, Zygmunt Wasilewski³⁵, po przeczytaniu szkicu z dziejów kultury polskiej *Muzeum Narodowe w Rapperswilu 1869-1927* autorstwa Adama Lewaka³⁶, szczegółowo prezentuje transport zbiorów raperswilskich do Biblioteki Wojskowej w Warszawie w 1927 roku³⁷.

ka J.S. Gieysztora i księgozbiór Karola Łaskiego (dokumenty z czasów Księstwa Warszawskiego). S. M. Sawicka, *Biblioteka na zamku w Sucheju*, „MN” 1926, nr 37, s. 151.

³² G. Schmager, *Żmigrodzki Michał* [w:] SPKP, s. 1034.

³³ Był bibliotekarzem w latach 1882-1919. Od roku 1922 funkcję bibliotekarza objął Jan Kossek, który co roku 3 Maja urządzał czasową wystawę z pamiątek historycznych przechowywanych w zbiorach suskich. S.M. Sawicka, *Biblioteka na zamku...*, s. 152.

³⁴ Tamże. Por. J. Długosz, H. Wolszczanowa, *Branicki* [w:] SPKP, s. 86.

³⁵ Funkcję redaktora naczelnego pełnili kolejno: Józef Wierzejski (22 X-17 XII 1921), Ignacy Oksza-Grabowski (24 XII 1921-1 XI 1922), Stanisław Włodek (1 XI 1922-3 I 1925), Jan Rembieniński (10 I 1925-19 IX 1925), Zygmunt Wasilewski (3 X 1925-3 IX 1939). P. Jastrzębski, „*Mysł Narodowa*”..., s. 74-75.

³⁶ Zob.: H. Więckowska, *Lewak Adam* [w:] SPKP, s. 510.

³⁷ Z. Wasilewski odnotował też, iż w 1927 roku biblioteka przy Muzeum w Rapperswilu posiadała m.in. 91 000 druków (książek, broszur, ulotek, czasopism), 27 000 rękopisów (w tym wszystkie archiwa stowarzyszeń emigracyjnych), 23 000 sztychów i rycin, 1400 map i atlasów, 10 000 fotografii itd. Ponadto wspomniał założyciela biblioteki w Rapperswilu, Władysława Plate-
ra oraz krótko naszkicował jej losy. „MN” 1938, nr 6, s. 90.

Odbywało się ono pod jego pieczę [A. Lewaka – DW] jako bibliotekarza. Delegacja szwajcarska odprowadziła pociąg do granicy, do Warszawy zaś przybyła w wagonie, gdzie jak w kaplicy przewieziono w urnie serce Kościuszki, straż honorowa szwajcarska w osobach dwu oficerów. Wagonów naładowanych zbiorami było 14. Droga przez Austrię i Czechy przybył transport d. 14 października 1927 r. na granicę do Zebrzydowic. Przybył późną nocą i tylko robotnicy pracujący niedaleko od stacji, oraz kolejarze, którzy dowiedzieli się o przyjeździe pociągu, przechodzili przez wagon, przyklękali przed urną, i oddawali hołd sercu Naczelnika³⁸.

Dzieje Zakładu Narodowego im. Ossolińskich przedstawił na sześciu stronach „Myśli Narodowej” Wilhelm Bruchnalski³⁹.

Oto w r. 1827, w którym zbiory Ossolińskiego przewieziono do Lwowa, fundacja w całości liczyła: dzieł drukowanych 10 121 w 19 055 tomach, rękopisów 552, map 133 i rycin 1 445 – w r. zaś 1927, t. j. w sto lat później, liczy (wraz ze zbiorami Pawlikowskich): dzieł drukowanych 193 560 w około 500 000 tomów, rękopisów skatalogowanych 5 928, nieskatalogowanych ponad 2 500, map 3 001, rycin 53 475, czyli – nie mówiąc o działach przed wiekiem nie istniejących – w zakresie ilości dzieł drukowanych zwiększyła się ponad 19 razy, w zakresie tomów ponad 25 razy, w zakresie rękopisów, wśród których wzrost z natury rzeczy musi być powolniejszy, ponad 15 razy, w zakresie rycin 37 razy⁴⁰.

Warto dodać, iż w pracowni naukowej w pierwszym roku (1870/71) istnienia udostępniono do użytku 955 osób: 43 rękopisów i 1600 dzieł drukowanych, a 56 lat później (1926) korzystało z niej 15 780 osób, którym wydano 2073 rękopisy, 28 646 dzieł drukowanych⁴¹.

Z artykułu Ignacego Chrzanowskiego, który przybliżył publikację *Na dziesięciolecie Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy 1920-1930* (Bydgoszcz 1931), dowiadujemy się m.in. o historii bydgoskiej biblioteki publicznej, założonej w końcu XIX wieku przez rząd pruski w celu germanizacji Pomorza. Aż do odzyskania niepodległości księgozbiór składał się niemal w ca-

³⁸ Tamże. Warto dodać, iż Z. Wasilewski wydał 89-stronicową rozprawę *W obronie polskiej stacji zagranicznej* (Lwów 1911).

³⁹ W. Bruchnalski, *Zakład Narodowy im. Ossolińskich*, „MN” 1928, nr 1, s. 7-9; nr 2, s. 25-27.

⁴⁰ Tamże, nr 2, s. 26.

⁴¹ Zatem liczba użytkowników pracowni wzrosła ponad 16 razy, rękopisów 48 razy, a dzieł drukowanych ponad 17 razy. Tamże, s. 27.

łości z książek niemieckich. Książki polskie, w tym dzieła Krasickiego, były nieskatatalogowane i przechowywane na strychu.

[...] dziś naturalnie bardzo już okazałą jest liczba książek polskich; są cenne rękopisy, np. autografy Niemcewicza, Garczyńskiego, Kraszewskiego, Sienkiewicza, Weyssenhoffa, Władysława Belzy, Brücknera, Stanisława Belzy (niewydane dotychczas prace nad „Panem Tadeuszem”) i innych⁴².

„Naród sobie” – tymi słowami w artykule wydrukowanym w „Kurierze Warszawskim” w roku 1905, określił Henryk Sienkiewicz rodzaj pracy, podjętej przez Polską Macierz Szkolną – przypomniał o tym po latach Stanisław Józefowicz. Autor szczegółowo omówił wyniki pracy PMS w 1937 roku.

Jeśli chodzi o dorobek w dziedzinie bibliotekarstwa, to tutaj rzecz wygląda następująco: bibliotek stałych było 399, wędrownych – 1633, z ogólną liczbą książek 543 567 i czytelników 55 856, wypożyczeń 1 124 058. Inicjatywa w zakresie kreowania wędrownych bibliotekarzy, szkolonych na specjalnych kursach, dała nader dodatnie wyniki, rozszerzyła w tej formie czytelnictwo dobrej książki na wsi, przyczyniła się do organizowania głośnego czytania w rodzinach⁴³.

W kolejnym roku (31 XII 1938) ogólna ilość kół PMS wynosiła 298 (31 XII 1937 – 266), zaś liczba członków równała się 37 381 (31 XII 1937 – 26 743). Przywołano też fragment listu od dzieci ze szkoły powszechnej PMS w Pożogu, które tak pisały do swoich opiekunów, Dywizjonu Żandarmerii w Toruniu:

Lubimy czytać i dlatego dziękujemy za przysłane nam książki. Sami oprowadziliśmy na lekcji zajęć praktycznych i wpisywaliśmy do biblioteki szkolnej i ponumerowaliśmy [...] ⁴⁴.

⁴² W owej publikacji znalazły się prace i przyczynki bibliotekoznawcze i bibliograficzne ponad dziesięciu autorów, w tym Adama Lewaka, Wiktora Hahna, Adama Łysakowskiego, Stefana Vrtela-Wierczyńskiego i innych. W artykule podano, iż wydawcą i redaktorem *Księgi* był dyrektor Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy – Witold Belza. I. Chrzanowski, „*Księga pamiątkowa dziesięciolecia Biblioteki w Bydgoszczy*”, „MN” 1932, nr 17, s. 235.

⁴³ Absolwenci tych kursów (w 13 miejscowościach) otrzymali tzw. biblioteki-liliputki oraz szczegółowe instrukcje ich użytkowania i wymiany po skorzystaniu. S. Józefowicz, *Macierz Szkolna jako wysiłek kultury polskiej*, „MN” 1938, nr 28, s. 442-443.

⁴⁴ St. J., *Działalność Macierzy*, „MN” 1939, nr 31, s. 474-475.

W artykule zatytułowanym *Jednodniówka „pomoc Bliźniemu”*, Jan Rembieliński zaprezentował to „skromne, kilkustronicowe” wydawnictwo, opowiadające o pracach i planach stowarzyszenia studenckiego „Pomoc Bliźniemu”. W ciągu czterech lat obok prowadzenia świetlic, udzielania bezpłatnych korepetycji, studenci prowadzili także biblioteki dla dzieci szkolnych⁴⁵.

Czytelnictwo

Problem czytelnictwa ludowego był tematem obszernego artykułu Karola Ludwika Konińskiego. Autor wyraził słuszne wątpliwości w kwestii projektu tworzenia przymusowych bibliotek w miastach, miasteczkach i na wsiach.

Ale cóż po bibliotekach przymusowych, nawet gdyby skądinąd projekt to był realny, – o czym wątpię wraz z wielu innymi – kiedy, jak zauważono (p. Stanisław Czernik w »I.K.C.«), nie ma dostatecznej ilości książek do wypełnienia tych bibliotek!⁴⁶.

Nadto autor zauważa zbyt mały asortyment książek dla ludu⁴⁷. Jest zdania, że obok takich dzieł jak *Trylogia* czy *Krzyżacy* na rynku powinna być dostępna poezja, ale głównie epiczna i gawędziarska, z *Panem Tadeuszem* na czele.

Ta epika i gawęda starych poetów także dlatego nadawałaby się przedewszystkiem do takiego masowego wydawnictwa, że powinno ono być arcytanie. Honorarja niepotrzebne, utwory wydane w cienkich, bezpretensjonalnych – byle wyraźnie drukowanych – broszurkach, małego formatu, pod kolorową okładką, z obrazkiem na niej szarym i obliczonym nie na wykwintne, ale na ludowe gusta – (realizm idealizowany, nie żaden pseudoprymitywizm, czy

⁴⁵ J. Rembieliński, *Jednodniówka „Pomoc Bliźniemu”*, „MN” 1933, nr 24, s. 345.

⁴⁶ K.L. Koniński, *O popularyzację poezji. (Przyczynek do sprawy czytelnictwa ludowego)*, „MN” 1935, nr 7, s. 101.

⁴⁷ „Kiedy mój gazda Jaworek przychodzi do mnie po książki do czytania, prędko się wyczerpuje mój zapas. Przeczyta ‘Trylogię’, dam ‘Krzyżaków’, dam jakieś awanturnicze powieści indyjskie mojego chłopca, dam ‘Orlęta’ Schrödera; dałbym Kraszewskiego i Jeża, gdybym miał w szafie; dam ‘Honorowych Orawiaków’ Machaja, – tak chętnie czytywanych! – i ‘Gazdów w Parzyżu’, spróbuję dawać Orkana (choć swoja drogą obawiam się zabrudzenia tych ładnych tomików edycji Pignonia). Po innych biblioteczkach domowych znajdzie się jeszcze niejedno do pożyczania. Ale w końcu książki ludowej, w pełnym tego słowa sensie, na ogół mało: książki, któraby była równie zajmująca jak tania, tania jak obfita, obfita w tytuły i egzemplarze” – pisze autor. Tamże.

formizm! Patrz stare roczniki »Kłosów«, »Wędrowca«, rozkosze dla dziecka i prostego człowieka!) – książeczka zbliżona wyglądem do książki straganowej [...]»⁴⁸.

Z kolei Władysław Wolert zauważa, iż „powoli, ale stale zmienia się stosunek czytelnika do gazety”. Trafnie ocenia, iż wyższy poziom oświaty nie tylko warstw ludowych, ale także inteligencji, korzystnie wpłynie na poziom czytelnictwa. Jako przykład podaje Danię, gdzie

nie ma prasy bulwarowo-sensacyjnej, ale tam każdy abonuje przynajmniej jedną gazetę, a czytuje kilka pism, zaś nakłady tygodników literackich dochodzą do kilkudziesięciu tysięcy. I to w tej Danji, która ma ludności dziesięć razy mniej niż Polska. Ale poziom oświaty jest tam wysoki, czynne są tam w dużej liczbie uniwersytety ludowe, które między innymi pracują i w tym celu, aby przygotować przyszłych czytelników gazet⁴⁹.

Autor artykułu apeluje o podniesienie poziomu oświaty w Polsce, po czym dodaje:

Dziś zauważa się zjawisko charakterystyczne, że czytają więcej półanalfabeci, czytają pisma sensacyjne, bo jest to dla nich podnieta duchowa, a inteligenci obywają się bez dzienników. Objaw symptomatyczny.

W dobie kryzysu, jaki przeżywamy, w okresie ciężkich czasów, które jeszcze idą, należałoby zrewidować dotychczasowy stosunek do czytelników⁵⁰.

Wystawy i inne formy popularyzacji książek

W 1933 roku Biblioteka Narodowa zorganizowała z okazji Kongresu Historyków wystawę swoich zbiorów historycznych. Zaprezentowano niemal wszystkie zabytki piśmiennictwa polskiego⁵¹, w ich pierwszych lub najstarszych zachowanych wydaniach.

Długi szereg książek i autografów, poczynając od najwcześniejszych, a kończąc na czasach przedostatnich i ostatnich, rozpoczynają w drewnianej skrzyneczce zamknięte strzępki »Kazań Świętokrzyskich« i pięknie zachowa-

⁴⁸ Tamże, s. 103.

⁴⁹ W. Wolert, *Gazety i czytelnicy*, „MN” 1932, nr 31, s. 451.

⁵⁰ Tamże, s. 452.

⁵¹ Także spoza dziedziny historii.

ny »Psałterz Floriański«. Począwszy od tych najstarszych, czcigodnych zabytków, poprzez najpierwsze opisy kronik: Anonima Galla, Kadłubka, Długosza, dzieła Kallimacha, Bielskiego, Kromera, *Acta Tomiciana*, korespondencję Żółkiewskich, Chodkiewiczów i Czarneckich i wielu innych prowadzi wystawa ku czasom emigracji i powstań 30 i 63 r.⁵²

Dwa lata później w Bibliotece Narodowej otwarto Wystawę Mickiewiczowską (19 stycznia 1935)⁵³. Ekspozycję zgromadzono w gablotach w dziewięciu salach (archiwum, biblioteka i kolekcja ilustracji). Na wystawie zaprezentowano dzieje twórczości, działań i życie Mickiewicza w jego rękopisach i książkach, pokazano mu współczesnych i związki poety z nimi, kult dla niego u współczesnych i potomnych, prace naukowe o nim i wpływ osobowości poety na życie Polski i zagranicy.

W tym samym roku w gmachu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zaprezentowano dorobek prasy i książki katolickiej w odrodzonej Polsce. Ekspozycja ograniczała swoje zbiory wyłącznie do prasy i książki kościelnej, bądź też formalnie związanej z organizacją kościelną. Książki wystawiono w kilkunastu działach (ascetyka, rozważania, życiorysy, kaznodziejstwo, filozofia, liturgia, Pismo Święte, historia, prawo, Akcja Katolicka, nauki społeczne, dziełka popularne, podróże, książki dla dzieci i młodzieży). Wśród ekspozatów dominowały wydawnictwa Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu oraz Ojców Franciszkanów w Niepokalanowie⁵⁴.

A tak Jan Rembieniński relacjonuje „Tydzień Książki Polskiej”:

„Banalnie rozpoczął się »Tydzień Książki Polskiej«: »nieodzowna akademja«” na której p. minister przemysłu i handlu dekorował orderami kilku księgarzy, szablonowa frazeologia mów okolicznościowych, zdawkowa życzliwość prasy. Komitet stołeczny »Tygodnia«” ogłosił krótką odezwę, gdzie

⁵² J. G., *Wystawa zbiorów historycznych Biblioteki Narodowej*, „MN” 1933, nr 38, s. 570.

⁵³ Zorganizowana była już w 1934 roku dla uczestników międzynarodowego kongresu slawistów. Upamiętniała setną rocznicę ukazania się *Pana Tadeusza* i podkreślała rolę Adama Mickiewicza jako profesora literatury słowiańskiej. J.GR., *Wystawa Mickiewiczowska*, „MN” 1935, nr 7, s. 108.

⁵⁴ Wśród tytułów prasowych znalazły się m.in. „Przewodnik Katolicki”, „Rycerz Niepokalanej” (drukowany w 700 000 egzemplarzy – w tym 22 000 dla zagranicy), „Rycerzyk Niepokalanej” dla młodzieży (wydawany w 120 000 egzemplarzach), „Młodzież Katolicka” (czasopismo akademickie). Pokaznie prezentowały się też tygodniki diecezjalne, prasa misyjna, czasopisma dla dzieci i młodzieży, pisma młodzieży oraz czasopisma dla inteligencji. Warto dodać, iż prasę katolicką wydajnie zasilala Katolicka Agencja Prasowa. S.N., *Wystawa prasy i książki katolickiej*, „MN” 1935, nr 20, s. 316.

wyraził »nadzieję, że obywatele uprzytomnią sobie w tych dniach o zasługach książki polskiej, która w dobie niewoli była jedyną bronią narodu... W imię więc obowiązku i wdzięczności dla literatury polskiej... wzywa ludność: Do księgarń, do księgarń, do księgarń«⁵⁵.

Autor podkreśla walory książki, która w tamtych czasach, w dobie ujednostajniania, standaryzacji, „uniformu, nakładanego oficjalnie na ciała i dusze”, staje się obrońcą indywidualności, osobistych i niezależnych zainteresowań, obrońcą „godności intelektualnej jednostki przed narzucanym jej rozmaitemi sposobami szablonem”. Bo jak pisze Rembieliński:

Każda biblioteczka różni się mniej albo więcej od drugiej, kryje w sobie atmosferę jakby poufności, ścisłego, wewnętrznego związku z psychiką jej właściciela. Abonent radja czy dziennika nie wyznacza sobie sam swych zainteresowań, biernie poddaje się, jako odbiorca, programowi, który mu na daną datę ułożono i dostarczono⁵⁶.

Bibliografie

W jednym z numerów „Myśli Narodowej” zamieszczono bibliografię prac współzałożyciela Narodowej Demokracji – Romana Dmowskiego obejmującą druki zwarte (54 pozycje, w tym 6 w językach obcych). Był to przyczynek do bibliografii kompletnej prac Dmowskiego, której podjął się współpracownik wydawnictwa „Pisma Romana Dmowskiego”, ukazującego się od dwóch lat w Częstochowie nakładem Księgarni A. Gmachowski i S-ka, Wiktor Buttler⁵⁷.

Zauważono też brak kompletnej bibliografii masonskiej. Częściowych prób jej wydania było już kilka, jak choćby prace takich autorów jak: August Wolfstieg, E. Jonin i V. Descreux, Henrich Blume. Pierwszą polską bibliografię wolnomularstwa opracował ks. Kozłowski. Spis obejmował 295 pozycji (książki, broszury oraz ważniejsze artykuły) ułożone w kolejności alfabetycznej⁵⁸.

⁵⁵ J. Rembieliński, „Tydzień Książki Polskiej”, „MN” 1933, nr 51, s. 773.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ W. Buttler, *Bibliografia Romana Dmowskiego obejmująca książki, broszury i odbliski z czasopism*, „MN” 1939, nr 27, s. 407-408.

⁵⁸ Z. ZB., *Polska bibliografia wolnomularstwa*, „MN” 1939, nr 17, s. 253.

W sierpniowym numerze „Myśli Narodowej” z 1933 roku odnotowano:

Dyrektor gimnazjum państwowego w Trzemesznie, Jan Świerzowicz wydał książkę *Bibliografia prac Piotra Chmielowskiego (w 30-tą rocznicę zgonu (1904-1934))*. Książka wyszła w Trzemesznie nakładem autora. Liczy stron 113. Jest to pomnik pracowitości dwóch ludzi: Chmielowskiego i bibliografa [...] Bibliograf wynotował 1680 pozycji, ugrupowanych chronologicznie. Na końcu dodał dokładny skorowidz alfabetyczny⁵⁹.

Obszernie pisano o *Bibliografii polskiej* Estreichera.

Twórca osierocił wydawnictwo nie ukończywszy zamierzonego planu. Od roku 1908 prowadzi je dalej syn Karola Estreichera, prof. Stanisław Estreicher, pełen pietyzmu i oddania dla wielkiego dzieła ojca⁶⁰.

W 1933 roku Akademia Umiejętności, która wzięła na siebie obowiązki edytorskie, ogłosiła 29. tom *Bibliografii polskiej*, inwentaryzujący piśmiennictwo dawne na przestrzeni stuleci XVI-XVIII. Stanisław Estreicher, udoskonaliwszy technikę zapisu ojca, uzupełnił opis bibliograficzny szeregiem własnych komentarzy, które formułują zagadnienia naukowe nierozwiązane lub rozwiązane niedostatecznie. Odnośniki umieszczone przy pozycjach bibliograficznych wskazują zbiory, w których dzieło jest przechowywane.

Tom obecny, wyzyskując biblioteki mniej znane, np. toruńską i in., w przeglądzie swych materiałów bibliograficznych staje się niby centralnym katalogiem starych druków, znacznej doniosłości informacyjnej [...] Oczekując najrychlejszego końca przedsięwzięcia, z wdzięcznością bierzmy do ręki tom nowy, który niechaj wróży pomyślnie dla następnych⁶¹.

Innym ważnym postulatem bibliografii polskiej było opracowanie treści czasopism, szczególnie XIX-wiecznych. Autor zwraca uwagę, że zawartość czasopism pierwszych lat XX wieku (za lata 1901-1907) została odnotowana w serii bibliografii rocznych, którym patronowało Towarzystwo Literackie im. Mickiewicza we Lwowie. Stefan Vrtel-Wierczyński wydał z rękopisu *Bibliografię historii literatury i krytyki literackiej polskiej za rok 1908-1909*,

⁵⁹ P. Chmielowski redagował „Bibliotekę Najcelniejszych Utworów”, „Ateneum”. „MN” 1933, nr 34, s. 505.

⁶⁰ E. P., *Z bibliografii polskiej*, „MN” 1933, nr 45, s. 680.

⁶¹ Tamże.

opracowaną swego czasu przez Radomira Vrtela. Publikacja objęła wszystkie druki wydane w okresie sprawozdawczym, ale także prace, artykuły i recenzje z czasopism, dzienników i publikacji zbiorowych. Materiał został ułożony w dwa działy: literatury polskiej i obcej. Układ bibliografii oparty został na alfabecie nazwisk autorów oraz haseł rzeczowych. Zarejestrowano 121 źródeł bibliograficznych (czasopism, dzienników, wydawnictw zbiorowych)⁶².

Bibliofilstwo

W dniach 26-29 maja 1928 roku odbył się Trzeci Zjazd Bibliofilów we Lwowie⁶³. Przy okazji Edward Chwalewik przypomniał:

Kiedy zebrała się brać bibliofilska na swój pierwszy sejmik w r. 1925 w Krakowie, liczyła razem około 200 członków zrzeszonych w 6 towarzystwach, zawiązanych kolejno w Warszawie, Krakowie, Zamościu, Paryżu, Lwowie i Poznaniu w okresie od 1921 r. do 1925 r. Obecnie jest już 11 zrzeszeń bibliofilskich – przybyły nowe w Toruniu, Wilnie, Lublinie, Łodzi i Kaliszu – z ogólną liczbą przeszło 470 członków⁶⁴.

Do rozwoju ruchu bibliofilskiego w Polsce znacznie przyczyniła się Rada Bibliofilska⁶⁵, powołana na Pierwszym Zjeździe Bibliofilów w Krakowie (1925). W przeddzień Trzeciego Zjazdu Rada odbyła swe piąte posiedzenie, na którym przyjęto sprawozdanie Prezydium Rady za okres trzyletniej kadencji (1925-1928), omówiono wytyczne na najbliższy okres oraz uchwalono, że następny, czwarty zjazd, odbędzie się w Poznaniu w 1929 roku⁶⁶. Do Prezydium Rady powołano ponownie wszystkich poprzednich jego członków.

Trzeci Zjazd we Lwowie odbył się wraz z Pierwszym Zjazdem Bibliotekarzy Polskich. Podczas inauguracji obu zjazdów, po przemówieniu prezesa Towarzystwa Miłośników Książki we Lwowie, Stanisława Łempickiego, ukonstytuowano wspólne Prezydium Zjazdów, któremu przewodniczył hr.

⁶² Tamże.

⁶³ Zjazd odbył się w gmachu Uniwersytetu Jana Kazimierza.

⁶⁴ E. Chwalewik, *Trzeci Zjazd Bibliofilów Polskich we Lwowie*, „MN” 1928, nr 15, s. 237.

⁶⁵ Główne zadania Rady to: utrzymywanie łączności między polskimi towarzystwami bibliofilskimi, inicjowanie zjazdów bibliofilskich i realizowanie ich uchwał, reprezentacja towarzystw bibliofilskich w kraju i za granicą, krzewienie i popieranie polskiego ruchu bibliofilskiego oraz gromadzenie informacji o nim.

⁶⁶ Miejsce zjazdu ustalono na wniosek Towarzystwa Bibliofilów Polskich w Poznaniu. W 1929 r. przypadła setna rocznica otwarcia Biblioteki Raczyńskich.

Edward Krasieński z Warszawy. W dalszej części posiedzenia Stefan Demby⁶⁷ wygłosił odczyt o Bibliotece Narodowej, który TBP w Warszawie wydało własnym sumptem.

Na posiedzeniu inauguracyjnym przeciwnicy utworzenia Biblioteki Narodowej w Warszawie – w myśl dekretu o niej z dnia 24 lutego 1928 roku – rozprawdzili odbitkę z „Czasu” z artykułem S. Estreichera na temat „Dekretu o Bibliotece Narodowej”, który

profesorowi krakowskiemu nasunął tyle obaw i wątpliwości, że profesor zamiast uzyskać od fachowców – tych nie brak przecież w Krakowie – kompetentne uspokajające wyjaśnienia w tym względzie, pośpieszył podzielić się swoją pełną nieznaną rzeczą elukubracją aż z uczestnikami obu Zjazdów we Lwowie! Wywołało to zdziwienie, a nawet obudziło pewne uczucie niesmaku⁶⁸.

Po wspólnym posiedzeniu inicjującym przystąpiono do dalszych obrad pod przewodnictwem prezesa TBP w Poznaniu, Saturniana Mravincsa. Następnie Franciszek Biesiadecki⁶⁹ wygłosił referat o Józefie Maksymilianie Ossolińskim jako bibliofilu. W kolejnych dniach zebrani wysłuchali m.in. referatu „Gawęda poety z typografem”, autorstwa Emila Zegadłowicza z Poznania⁷⁰. Przeszłość i przyszłość bibliofilstwa polskiego starał się przybliżyć referent Kazimierz Hartleb (Lwów). W dyskusji poruszono sprawę ukończenia *Bibliografii polskiej* K. Estreichera. Mimo uchwały podjętej na Pierwszym Zjeździe Bibliofilów Polskich w Krakowie, że „ukończenie tego wydawnictwa jest najważniejszym postulatem nauki polskiej w dziedzinie bibliografii”, oraz pomimo zapewnienia „sfer miarodajnych, że wydatne poparcie materialne na kontynuację i ukończenie druku *Bibliografii Polskiej* jest zapewnione”, utknęła na 26. tomie jeszcze w 1915 roku. Winę za taki stan rzeczy ponosił, aktualny (od 1910) wydawca *Bibliografii*, S. Estreicher⁷¹,

⁶⁷ Prezes Rady Bibliofilskiej.

⁶⁸ E. Chwalewik, *Trzeci zjazd...*, s. 237.

⁶⁹ Wiceprezes Rady Bibliofilskiej, założyciel czasopisma „Exlibris”.

⁷⁰ Tematem wystąpienia było „właściwe i godne oblicze książki polskiej, które by ją należało i dodatnio wyróżniało od angielskiej, francuskiej, czy innej”. E. Chwalewik, *Trzeci zjazd...*, s. 237.

⁷¹ W obronie S. Estreichera stanął członek Polskiej Akademii Umiejętności, J. Łoś, zapewniając, że wydawca usilnie pracuje nad *Bibliografią*. Nie wiedział zapewne, że w tym samym czasie w gmachu UJK, tylko w innej sali na Zjeździe Bibliotekarzy, inny pracownik PAU składał rzeczowe wyjaśnienie, iż będący w posiadaniu PAU materiał do dalszej kontynuacji *Bibliografii Polskiej* pozostaje nadal *in crudo*, nie sprawdzony *de visu* z obiektami, i że „iście żółtym krokiem opracowanie posuwa się naprzód”. E. Chwalewik, *Trzeci zjazd...*, s. 238.

który „będąc przeciążony ważniejszymi pracami i sprawami nie wiele może poświęcać czasu na opracowanie surowego materiału, – przygotowanego do kontynuacji *Biblijografii*”⁷². W związku z tym podjęto wniosek redaktora Ludomiła Lewenstoma z Warszawy, aby Trzeci Zjazd Bibliofilów Polskich we Lwowie przystąpił do najszybszego ukończenia *Bibliografii*.

Zebrani mogli też wysłuchać referatów na temat zdobnictwa książki. Olga Reichensteinówna (Lwów) zaprezentowała problemy i postulaty szaty ilustracyjnej książki⁷³, a Zuzanna Rabska (Warszawa) omówiła współczesny artystyczny ekslibris polski. Z kolei Aleksander Czołowski (Lwów) przedstawił obraz zniszczeń wojennych bibliotek małopolskich w czasie I wojny światowej, a Witold Ziembicki⁷⁴ (Lwów) podzielił się uwagami bibliograficzno-historycznymi w kwestii „Dryas Zamchana” Jana Kochanowskiego. Obraz księgozbiorów lekarzy lwowskich XVI wieku zaprezentował Józef Fritz (Lwów). Wreszcie Kazimierz Hartleb przedstawił dzieje i losy słynnego księgozbioru Zygmunta Augusta.

Dodać należy, że w związku ze zjazdem zorganizowano we Lwowie szereg wystaw: książki lwowskiej od XVI do XIX wieku, grafiki Stanisława Dębickiego, grafiki Rudolfa Mękickiego, dawnego introligatorstwa lwowskiego, opraw Aleksandra Semkowicza, plakatu artystycznego lwowskiego, druków ruskich i lwowskiej książki hebrajskiej oraz zabytków sztuki żydowskiej⁷⁵.

Ludzie książki

Na łamach omawianego pisma wspomniano także o przedstawicielach świata książki. Jednym z nich był zbieracz książek i współpracownik „Myśli Narodowej” – Józef Weyssenhoff (1860-1932). Niejednokrotnie zamieszczano w piśmie charakterystyki literackie jego twórczości⁷⁶, a w obszernym wspomnieniu pośmiertnym Z. Wasilewski napisał:

⁷² Tamże.

⁷³ M.in. scharakteryzowała artystę malarza – Stanisława Dębickiego (1866-1924) jako propagatora nowych haseł w dziedzinie ilustratorstwa książki.

⁷⁴ Karol Witold Ziembicki (1874-1950) był członkiem zwyczajnym Wydziału Nauk Lekarskich Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, dyrektorem Biblioteki Medycznej we Wrocławiu, autorem ponad 500 pozycji z 15. różnych działów (w tym bibliografii). Jego prywatna biblioteka liczyła 15 000 tomów, którą oddał w depozyt, a następnie częściowo darował PAU. D. Wańka, *Treści bibliologiczne na łamach „Łowca Polskiego” w latach 1989-2011*, „Biblioteka” 2012, nr 16, s. 196-197.

⁷⁵ E. Chwalewik, *Trzeci zjazd...*, s. 238.

⁷⁶ Np. Z. Wasilewski, *Rok jubileuszowy Józefa Weyssenhoffa*, „MN” 1932, nr 11, s. 153; S. Miłaszewski, *Józef Weyssenhoff po czterdziestoleciu*, „MN” 1932, nr 27, s. 390-392.

Ś.p. Weyssenhoff był reprezentantem najwyższej kultury w Polsce nie tylko dlatego, że należał do »towarzystwa«, ale że się poczuwał do roli gospodarza kraju. Był panem pewnego na świat poglądu, w którym nie brakło miejsca na naród i jego rolę dziejową⁷⁷.

Warto odnotować, iż wkrótce po śmierci Weyssenhoffa, zgromadzony przez niego bogaty księgozbiór trafił na aukcję bibliofilską – i rozproszył się po świecie. Jak donosi „Myśl Narodowa”, w Polsce nie znalazła się żadna instytucja, która chciałaby w całości zakupić jego bibliotekę⁷⁸.

O Stanisławie Piotrze Kaczorowskim napisano przy okazji rekomendacji jego książki *Wspomnienie o Władysławie Mickiewiczu (1838-1926)*⁷⁹.

Autor, bibliotekarz, następnie kustosz Biblioteki Polskiej w Paryżu, a obecnie bibliotekarz Biblioteki Narodowej w Warszawie, tłumacz pamiętników Władysława Mickiewicza, przez szereg lat, jako współpracownik naukowych pism francuskich i autor studjów literackich, pisanych po francusku, starał się zainteresować intelektualnie sfery francuskie kulturą polską⁸⁰.

Z Władysławem Mickiewiczem zżył się jako założyciel i prezes Stowarzyszenia Studentów Polskich w Paryżu i członek zarządu Towarzystwa Pomocy Społeczno-Kulturalnej dla Wychodźstwa Polskiego we Francji oraz pracownik Biblioteki Polskiej. Dowiadujemy się też o samym Mickiewiczu – pisarzu, wydawcy i księgarzu.

Kaczorowski wyszczególnia i zestawia w chronologicznym porządku liczne w przededniu powstania styczniowego rozjazdy Władysława Mickiewicza po kraju i zagranicą, i wymienia jego francuskie artykuły polityczne i manifesty, wydania dzieł, przekładów, korespondencji, dokumentów oraz wydawnictwa »Biblioteki Ludowej Polskiej« w Paryżu, których to książek, więcej bodaj ze swej księgarni rozdał, niż rozprzedał⁸¹.

⁷⁷ Z. Wasilewski, Ś.p. Józef Weyssenhoff, „MN” 1932, nr 31, s. 452-453.

⁷⁸ „MN” 1933, nr 10, s. 125. Por. J. Podgóreczny, *Weyssenhoff Józef* [w:] SPKP, s. 946. W rubryce „Z ruchu wydawniczego” napisano: „Wydanie dzieł Weyssenhoffa, zapoczątkowane tak wspaniale przez firmę Wegnera w Poznaniu, nagle urwało się na trzech tomach. Po roku oczekiwania ukazały się wprawdzie kapitalne nowe, zawarte w zbiorze ‘Znaj pana’, ale przedstawiono je oczom czytelników w szacie niepoważnej, jako tomik ‘żółtej biblioteki’ – gdzie zrównano je z płodami kryminalistycznymi Błażejewskiego i Jarosławskiego. Zaiste ... *desinit in piscem mulier formosa superne!*...”, „MN” 1933, nr 34, s. 504.

⁷⁹ Warszawa-Paryż 1933, Księgarnia Gebethnera i Wolffa.

⁸⁰ „MN” 1933, nr 49, s. 744.

⁸¹ Tamże.

Z kolei gromadzone przez pięćdziesiąt lat zbiory, poświęcone czci Adama Mickiewicza, przekazał w darze Bibliotece Polskiej, a następnie Akademii Umiejętności w Krakowie.

Kolejne informacje pochodzą z rubryki „Zmarli”. Pierwsze ze wspomnień pośmiertnych poświęcone jest założycielowi wydawnictwa – Władysławowi z Kościelca Kościelskiemu (1886-1933), który był synem Józefa Kościelskiego, mecenasa sztuki i literatury, polityka i pisarza. Założył on Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, którego biura i księgarnia mieściły się w Warszawie, a zakłady graficzne w Bydgoszczy. Wielką zasługą Kościelskiego było wydawnictwo tzw. „Wielkiej Biblioteki”, drukującej w pięknej szacie graficznej teksty klasycznych pisarzy polskich z komentarzami dla użytku szkół⁸².

W tym samym roku (21 IV) zmarł właściciel cennego księgozbioru, Alfons Parczewski⁸³, o którym napisano: „należał do najstarszych i bardzo zasłużonych pracowników na niwie narodowej”. Parczewski urodził się 15 listopada 1849 roku w majątku rodzinnym Wodzierady, skończył gimnazjum w Kaliszu. Na terenie miasta rozwinął działalność społeczną, naukową, a następnie polityczną, która trwała aż do wybuchu I wojny światowej i zbombardowania miasta przez wojska niemieckie. W 1884 roku założył we Wrocławiu tygodnik „Nowiny Szląskie”⁸⁴, które sam redagował w Kaliszu, wysyłając następnie opracowany materiał do drukarni wrocławskiej. Na Pomorzu budził ruch narodowy wśród Kaszubów. Jako ideowy badacz słowiańszczyzny, zainteresował się także losem Serbów Łużyckich. Pragnąc pomóc im z pomocą, założył Towarzystwo Pomocy Naukowej, a następnie przy serbskiej Macierzy oddział dla Dolnych Łużyc.

Po 1905 roku rozpoczął ożywioną działalność polityczną, za którą został aresztowany i zmuszony do wyjazdu za granicę, skąd powrócił po wyborach do Dumy i odtąd z ramienia ziemi kaliskiej piastował mandat poselski do wszystkich następnych Dum, wchodząc do stronnictwa narodowo-demokratycznego⁸⁵. W okresie okupacji niemieckiej uczestniczył w organizowaniu Uniwersytetu Warszawskiego jako pierwszy dziekan wydziału prawnego. W 1919 roku przeniósł się do Wilna, ale wcześniej (1918), wraz z profesora-

⁸² SIGMA, Ś.P. Władysław Kościelski, „MN” 1933, nr 10, s. 126. Por. J. Podgóreczny, K. Podlaszewska, *Kościelski Władysław August*, w: SPKP, s. 450-451.

⁸³ Więcej zob.: E. Andrysiak, *Książka i ludzie książki w życiu Alfonsa Parczewskiego*, Kalisz 2005; Tejże, *Alfons Parczewski (1849-1933). Kaliszanie – rektor Wszechnicy Wileńskiej*, Kalisz 2010.

⁸⁴ We wspomnieniu podano jako „Nowiny Codzienne”.

⁸⁵ Na polu Dumy dał się poznać jako nieustraszony pracownik licznych komisji, a w szczególności zapisał się jako obrońca spraw Chełmszczyzny.

mi Ziemaćkim i Władyczką, zajmował się sprawą przywrócenia do życia zamkniętej przez władze rosyjskie w 1832 roku Wszechnicy Batorowej. W 1922 roku został powołany na stanowisko rektora Uniwersytetu im. Stefana Batoro-
rego w Wilnie⁸⁶. Za zasługi dla uczelni w 1930 roku Uniwersytet obdarzył go najwyższą godnością jaką rozporządzał – doktoratem honorowym⁸⁷.

Kolejne wspomnienie pośmiertne dotyczyło Bronisława Gubrynowicza, profesora historii literatury polskiej na Uniwersytecie Warszawskim, zmarłego we Lwowie 5 maja 1933 roku. Odnotowano, iż był synem zasłużonego księgarza i nakładcy Władysława Gubrynowicza (1836-1914)⁸⁸.

Największą bodaj zasługą zmarłego było to, że przy swych stosunkach i zapobiegliwości potrafił utrzymać do dnia dzisiejszego wydawnictwo »Pamiętnika Literackiego« i że od szeregu lat zabiegał, aby założony przez niego dla polonistów, a tak świetnie redagowany przez Piotra Grzegorzcyka »Ruch Literacki« przy życiu utrzymać⁸⁹.

Ożeniony z Heleną Lewentalówną, stał się współwłaścicielem „Kuriera Warszawskiego”.

Reklama

O reklamie prasowej i jej roli na łamach „Myśli Narodowej” pisał obszernie P. Jastrzębski. We wspomnianej już monografii autor poświęcił temu zagadnieniu ponad dwadzieścia stron⁹⁰. Równie obszerna rozprawa jego autorstwa została opublikowana w opracowaniu zbiorowym *Prasa Narodowej Demokracji 1886-1939*⁹¹.

W omawianym piśmie reklamę zamieszczano na ostatniej, szesnastej stronie wydania, sporadycznie także na stronie piętnastej⁹². Z racji elitar-

⁸⁶ Godność tę piastował dwie kadencje.

⁸⁷ Ś.P. *Alfons Parczewski*, „MN” 1933, nr 20, s. 286.

⁸⁸ B. Gubrynowicz po ukończeniu szkoły średniej i uniwersytetu we Lwowie, studiował literaturę zagraniczną. Dłuższy czas do 1919 roku był kustoszem Ossolineum i docentem Uniwersytetu Warszawskiego, członkiem Towarzystwa Naukowego we Lwowie, prezesem Towarzystwa Przyjaciół „Ossolineum” we Lwowie. Tu założył Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza, redagował czasopisma: „Pamiętnik Literacki” i „Ruch Literacki”. Szerzej o W. Gubrynowiczu zob.: A. Skotnicka, *Gubrynowicz Władysław* [w:] SPKP, s. 304-305.

⁸⁹ Ś.P. *Bronisław Gubrynowicz*, „MN” 1933, nr 22, s. 318.

⁹⁰ P. Jastrzębski, „*Myśl Narodowa*”..., s. 220-241.

⁹¹ Tegoż, *Reklama na łamach „Myśli Narodowej”*..., s. 553-581.

⁹² Wyjątek stanowiły pierwsze numery pisma, gdzie reklamę drukowano na stronie 17.

nego charakteru pisma reklam nie drukowano ani na pierwszej stronie numeru, ani wśród artykułów. Na łamach pisma dominowała reklama książek, druków okolicznościowych i prasy⁹³.

Od samego powstania „Myśli Narodowej” jego odbiorców zachęcano do nabywania książek akademickich Wydawnictwa Książnicy Polskiej Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych ze Lwowa i z Warszawy⁹⁴.

II. Reklama wydawnictw Książnicy Polskiej Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych w nr. 1 z 1921 roku

Źródło: Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa.

Swoje publikacje popularyzowały także Wydawnictwo Instytutu Wydawniczego Biblioteka Polska mające swoje siedziby w Warszawie i w Bydgoszczy⁹⁵ oraz Wydawnictwo Książek Ciekawych⁹⁶. Na łamach periodyku przez

⁹³ Adresowana do elit „Myśl Narodowa” od samego początku była doskonałym nośnikiem reklamowym, pozwalając redakcjom ogłaszających się periodyków na dotarcie do nabywców wykazujących względnie wysoki poziom czytelnictwa.

⁹⁴ „MN” 1921, nr 1, s. 17, nr 2, s. 17; 1922, nr 1, s. 16, nr 2, s. 16, nr 3, s. 16, nr 6, s. 16.

⁹⁵ „MN” 1921, nr 2, s. 17; 1922, nr 4, s. 16, nr 5, s. 16.

⁹⁶ „MN” 1922, nr 18, s. 16, nr 31, s. 16; 1923, nr 24, s. 12, nr 29, s. 2.

II. Reklamy zamieszczone na łamach „Myśli Narodowej” w nr 1. z 1925 roku

Źródło: Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa.

cały okres istnienia pisma promowała się polska oficyna wydawniczo-księgarska Gebethner i Wolff⁹⁷.

Od 1926 roku swoje edycje promowała firma Michała Arcta, jednocześnie oferując bezpłatny katalog z ich spisem⁹⁸. Swoje ogłoszenia zamieszczał też Dom Książki Polskiej⁹⁹. Nie mogło zabraknąć także reklam oficyn mających bezpośredni związek z obozem narodowym, jak np. Księgarnia Perzyński, Niklewicz i Spółka¹⁰⁰ czy poznańska Księgarnia św. Wojciecha¹⁰¹.

Od 1929 roku szeroko reklamowało się Towarzystwo Wydawnicze „Patria”, polecając m.in. książki autorów związanych bezpośrednio z „Myślą

⁹⁷ „MN” 1921, nr 9, s. 16, nr 10, s. 16; 1922, nr 1, s. 16, nr 2, s. 16, nr 3, s. 16; 1925, nr 1, s. 19, nr 2, s. 40, nr 6, s. 80, nr 8, s. 100; 1936, nr 52, s. 828.

⁹⁸ „MN” 1926, nr 1, s. 15, nr 23, s. 335, nr 24, s. 347, nr 26, s. 371, nr 28, s. 20; 1927, nr 12, s. 220, nr 18, s. 340, nr 19, s. 360, nr 21, s. 400; 1928, nr 1, s. 19, nr 2, s. 40, nr 4, s. 60, nr 6, s. 80, nr 8, s. 100; 1936, nr 52, s. 828.

⁹⁹ „MN” 1934, nr 52, s. 780.

¹⁰⁰ „MN” 1922, nr 9, s. 16, nr 13, s. 16, nr 14, s. 16, nr 45, s. 16; 1923, nr 42, s. 16, nr 45, s. 16, nr 49, s. 16; 1925, nr 1, s. 16, nr 2, s. 16, nr 3, s. 48, nr 6, s. 96, nr 7, s. 128, nr 10, s. 160, nr 11, s. 175; 1926, nr 17, s. 272, nr 23, s. 335.

¹⁰¹ „MN” 1925, nr 1, s. 15; 1934, nr 52, s. 780.

reklamowano wileńskie pisma narodowe („Dziennik Wileński”, „Głos Wileński”)¹⁰⁶ oraz tygodnik „Życie Wołynia”¹⁰⁷.

Od 1925 roku znacznie rozszerzono gamę popularyzowanych wydawnictw, księgarń, gazet i czasopism, także spoza kręgu obozu narodowego. Czytelników omawianego pisma zachęcano do lektury i prenumeraty „Gazety Warszawskiej”, krakowskiej „Trybuny Narodu”¹⁰⁸, katolickiej ilustrowanej „Tęczy”¹⁰⁹ i „Przeglądu Katolickiego”¹¹⁰. Zamieszczano także reklamy warszawskich czasopism, takich jak „Sztuka w Rzemiośle” i „Lektura Wolnych Chwil” – pisma o charakterze bibliofilskim¹¹¹. Z czasopism typowo branżowych popularyzowano miesięcznik „Morze” oraz „Echa Leśne”¹¹².

Z racji swojej specyfiki „Myśl Narodowa” pozostawiła trwałą i ważną ślad w dziejach prasy zarówno obozu narodowego, jak i całej polskiej prasy XX wieku. Na szpaltach 19 roczników pisma, a zwłaszcza wydanych w drugiej po-

s. 96, nr 7, s. 111; 1928, nr 1, s. 20; 1932, nr 1, s. 16; 1933, nr 53, s. 812, nr 54, s. 828, nr 55, s. 840; 1934, nr 3, s. 32, nr 4, s. 58; 1936, nr 53, s. 840; 1937, nr 1, s. 16, nr 2, s. 32.

¹⁰⁶ „MN” 1926, nr 1, s. 15, nr 5, s. 80, nr 6, s. 96.

¹⁰⁷ „MN” 1926, nr 6, s. 96, nr 8, s. 128, nr 10, s. 160, nr 16, s. 256, nr 17, s. 272, nr 30, s. 60.

¹⁰⁸ „MN” 1927, nr 4, s. 60, nr 5, s. 80, nr 6, s. 100; 1928 nr 2, s. 40; 1929, nr 1, s. 16, nr 2, s. 32, nr 3, s. 48, nr 5, s. 60, nr 6 s. 96. Zamieszczano też prasowe organów środowisk młodych narodowców, jak poznańskiej „Awangardy”, warszawskiego ilustrowanego dwutygodnika „Akademika Polskiego”, bielskiego „Młodego Narodowca” oraz dwutygodnika „Szczerbiec” i tygodnika „Wszechpolak”. „MN” 1927, nr 11, s. 200; 1928, nr 22, s. 260, nr 25, s. 420, nr 21, s. 336; 1929, nr 18, s. 228, nr 20, s. 320; nr 33, s. 64, nr 43, s. 224, nr 44, s. 240; 1930, nr 15, s. 240, nr 19, s. 304, nr 20, s. 320, nr 22, s. 352, nr 23, s. 368, nr 24, s. 384, nr 25, s. 400, nr 26, s. 412, nr 27, s. 428, nr 28, s. 444, nr 29, s. 460, nr 30, s. 476, nr 31, s. 492, nr 46, s. 732, nr 47, s. 748, nr 52, s. 796; 1931, nr 1, s. 16, nr 9, s. 144, nr 10, s. 128, nr 12, s. 160, nr 19, s. 240; 1932, nr 20, s. 288, nr 21, s. 304, nr 22, s. 320, nr 23, s. 336, nr 24, s. 352, nr 25, s. 368, nr 26, s. 384, nr 44, s. 652, nr 45, s. 668, nr 46, s. 684; 1937, nr 53, s. 812; 1938, nr 8, s. 128, nr 12, s. 192.

¹⁰⁹ „MN” 1928, nr 13, s. 200, nr 14, s. 220, nr 15, s. 240, nr 18, s. 280, nr 21, s. 340, nr 22, s. 360; 1929, nr 1, s. 16, nr 2, s. 32, nr 3, s. 48. Warto dodać, iż w jednym z numerów odnotowano: „Poznań zakasował Warszawę. Mamy na myśli »Tęczę«, miesięcznik ilustrowany dla wszystkich. Czasopismo takie nazywają na zachodzie 'magazynem'. I istotnie jest to magazyn bogaty. Mamy w ręku zeszyt listopadowy (11) i mile jesteśmy zdziwieni postępowaniem, jaki to wydawnictwo w krótkim czasie zrobiło [...] »Tęcza« jest wydawnictwem zakładów księgarni Św. Wojciecha. Jest to popis polskiej produkcji książkowej, bo i papier własny, i drukarnia własna, i kłisze własne. A wszystko w przednim gatunku”. (W.), *Z ruchu wydawniczego*, „MN” 1933, nr 51, s. 775.

¹¹⁰ „MN” 1932, nr 15, s. 208, nr 16, s. 224, nr 17, s. 240.

¹¹¹ „MN” 1925, nr 7, s. 128, nr 9, s. 144, nr 10, s. 160, nr 11, s. 175; 1928, nr 1, s. 19, nr 4, s. 60, nr 8, s. 100. Ochotę na zainteresowanie ze strony czytelników miały też takie pisma jak: tygodnik „Wstęga”, dwutygodnik „Rozwój”, katowicki „Kurier Zachodni” oraz warszawski „Wychodźca”. „MN” 1927, nr 23, s. 440; 1931, nr 45, s. 184, nr 46, s. 200; 1932, nr 52, s. 764, nr 53, s. 780, nr 54, s. 796. Na łamy „Myśli Narodowej” trafiła też oferta pisma satyryczno-politycznego pt. „Żółta Mucha”, „MN” 1933, nr 16, s. 224, nr 17, s. 240, nr 18, s. 256, nr 19, s. 272, nr 20, s. 288.

¹¹² „MN” 1929, nr 21, s. 336, nr 22, s. 352, nr 24, s. 384, nr 25, s. 400, nr 39, s. 160; 1931, nr 20, s. 256, nr 21, s. 272; 1932, nr 7, s. 96, nr 8, s. 112, nr 9, s. 128, nr 10, s. 144, nr 11, s. 160.

łowie lat dwudziestych XX wieku, można znaleźć wiele wartościowych informacji z życia książki interesującego nas okresu¹¹³. Tym bardziej, że jak pisano

jest to dzieło najkosztowniejsze, bo pracownicy organizowane tak, aby zagadnienia pociągające twórczą myśl człowieka, wyjaśniane były w związku z życiem bieżącym. [...] »Myśl Narodowa« – to nie czytanką, lecz laboratorium¹¹⁴.

Abstract

The life of the book in the first half of the twentieth century in light of "Myśl Narodowa" (1921-1939)

The aim of the paper is to show "Myśl Narodowa" (1921-1939) as a source that can be used to research the culture of the book in the first half of the twentieth century. In 1925 the magazine was the unofficial press organ of the National Democratic Party with some close and indisputable relations to the National Camp. At that time there were very few texts published in the magazine's pages that could be of some interest for a literature researcher. Only later, when "Myśl Narodowa" became both a weekly of a political nature and a literary and culture magazine and, at the same time, an organ of an ideological and theoretical character and a forum for shaping opinions and expressing the convictions of the national-democratic milieu, a lot of interesting articles related to the world of book were published in various sections of the magazine.

Besides, the regular columns like "From the World of Science and Literature", "Publishing Market", "Foreign Literature", "New Books" contained the current bibliogra-

¹¹³ Część zasobów w nieznacznym stopniu, z powodzeniem może być wykorzystana w studiach nad kulturą książki dziewiętnastowiecznej, jak choćby bogaty materiał o Jerzym Samuelu Bandtkiem (1768-1835), opublikowany z okazji setnej rocznicy zgonu znanego bibliotekarza, teoretyka bibliografii i historyka drukarstwa. Karol Stefan Frycz drobiazgowo zaprezentował biogram Bandtkiego oraz podkreślił jego zasługi w zakresie językoznawstwa, historii i bibliologii. Bandtkie pracował bardzo dużo i dokładnie, a uporządkowanie Biblioteki Jagiellońskiej „przysporzył nad oczyszczenia stajni Augiasza”. U niego nawet „taki suchy przedmiot”, jak bibliografia, ożywia się. „Gdzie temat nie pozwoli na szczegóły, tam tekst uzupełnia odnośnik; mowa jest o drukarniach, o książkach – więc tłumaczy i o cechach, o zwyczajach cechowych, o cenie książek, o wielkości dawnych bibliotek ...”. Dodał też, że w Krakowie jako bibliotekarz miał Bandtkie zadanie bardzo ciężkie. „Nikt bowiem na uniwersytecie nie znał zasad bibliotekarstwa i nikt nie cenił jego pracy. Otoczony samymi laikami, musiał z nimi staczać ciągle boje, w których przydałby mu się talent dyplomatyczny, pewna giętkość i umiejętność obcowania z ludźmi, ale tych zalet właśnie był pozbawiony”. K.S. Frycz, *Jerzy Samuel Bandtkie. (1768-1835, w setną rocznicę zgonu)*, „MN” 1935, nr 26, s. 391-393. Pisano też o dziewiętnastowiecznej prasie katolickiej w Holandii. W. Wolert, *Prasa katolicka w Holandii*, „MN” 1933, nr 53, s. 801-802.

¹¹⁴ *Pro domo sua*, „MN” 1932, nr 28, s. 409.

phic reviews and the advertising section dealt with promoting books and other non-periodical publications. One of the regular parts of the advertising section was aimed at encouraging to read and subscribing magazines, especially the nationalist ones, but among others there was also a biweekly magazine of a bibliophilic nature called “Lektury Wolnych Chwil”.

Apart from the short presentation of both the history and the contents of “Myśl Narodowa” the paper thoroughly provides readers with the articles of a bibliographic nature. Some fragments were quoted in original as essential source materials for researchers studying the books and culture of the first half of the twentieth century.